

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś.	Dorotheusza M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 49.
Środa:	Cyrjaka Djakona.	Zachód " " " 6-ej " 23
Czwartek:	Wielki Kwiryna.	Długość dnia godzin " 12 " 25
Piątek:	Wielki Balbiny P.	Przybyło " " 4 " 47

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 54 r.
Zachód " " " 3 " 7 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 7 c. 8).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Sobota:	Wielka: Teodory M.
Niedziela:	Wielkanoc. Franc.
Poniedz:	Wielkanoc. Ryszarda.
Wtorek:	Izydora Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Czeimysława, jutro Szukosława.
Zgromadzenia: Doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Roczne zebranie członków warsz. Tow. Wzaj. kred. (Resursa kupiecka—7 wieczorem.)
Zapisy: Sprawdzanie dowodów oraz odbieranie piśmiennych opinij lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonij letnich. (Lokal lecznicy 1-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7½ wieczorem.)
Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)
Teatry: Wielki: dziś „Żydówka” (z udziałem panny Li-bji Drog i p. Russitano); jutro przedstawienie na dochód szpitala na Pradze: „Mignon” (z udziałem panny Kazimierzy Hellerówny); — Rozmaitości: dziś „Już go mam!”, jutro „Już go mam!”, — Mały: dziś „Wielki Mogol”; jutro „Wesela dwójka”. (7½ wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10209 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup i prolongata skuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— **Grażdanin** donosi, iż do ministerjum finansów wniesiono projekt opodatkowania na rzecz państwa doróżkarzy, oraz furmanek, zajmujących się przewozem. Doróżkarze opłacaliby 5 rs. rocznie, furmani zaś nieco mniej.

— **Praw. wiestn.** zamieszcza rozporządzenie o utworzeniu od d. 13-go lipca 1893-go r. czterech nowych posad dodatkowych sędziów pokoju w okręgu warszawskim, oraz po jednej w Kaliszu, Kielcach i Częstochowie. Na cel ten asygnowano ze skarbu państwa 19,720 rs. rocznie.

— **Praw. wiestn.** zamieszcza następujące sprawozdanie o przebiegu epidemii w obrębie państwa:

Periód sprawozdawczy	Zachor.	Zmarło
Gub. jekaterynosł. od d. 27 lutego—13 marca	1 (wątpliwy)	—
M. Orzeł " 12 marca—19 marca	25	5
Gub. podolska " 28 lutego—13 marca	289	85
" samarska " 15 " 15	1	—
" saratowska " 27 " 13	15	7
" tambowska " 19 " 1	15	9
" tulska " 20 marca 22	1	—
" ufińska " 22 lutego 13	10	7
" charkowska " 15 marca 17	2	2

— Z rozporządzenia naczelnika powiatu włocławskiego, jak donoszą **Warsz. Gub. Wied.**, utworzono komisję, która dopełnia oględzin domów w miasteczku Kowal przy stacji kolei wiedeńskiej. Okazało się, że prawie wszystkie te domy są zrujnowane i grożą niebezpieczeństwem dla mieszkańców, przeważnie żydów. Rozbiórka domów, podług orzeczenia komisji, jest nieodzowną, można ją wszakże skutecznie dopiero z nastąpieniem ciepła, gdyż trudno około 500 ludzi ubogich pozbawić w chwili obecnej dachu. Ten sam organ donosi, że herbaciarnia i garkuchnia we Włocławku znakomicie się rozwijają; pierwsza z nich wyjadę przeszło 200, a druga do 180 porcji dziennie.

— Urząd starszych nowoorganizowanego cechu cukierników warszawskich przedstawił magistratowi tutejszemu do zatwierdzenia wzory blankietów na patenty cechowe pomysłu i rysunku artysty malarza p. Jana Strzałeckiego. Środek blankietów wśród ornamentów w stylu gotyckim zawiera herb państwa, alegoryczną postać kobiety, wyobrażającą Warszawę, z laską Merkurego w jednej, a syreną w drugiej ręce. Na ozdobe blankietów dla subiektów składają ich emblematy sztuki.

— Zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy subiektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy postanowił zwołać ogólne roczne zebranie na d. 29-ty kwietnia r. b.

— Z powodu świąt Wielkiejnocy ruch tramwajowy ustanie w Wielką Sobotę o godzinie 2-ej po południu i rozpocznie się nazajutrz, w Wielką Niedzielę, również o godzinie 2-ej po południu.

— Przez dwa dni, tj. w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, bardzo wąska ulica Świętojańska będzie dla ruchu kołowego zamknięta w przewidywaniu znacz-

nego napływu publiczności pieszej, zwiedzającej Groby Zbawiciela.

— Zarząd kas pożyczkowo-rzemieślniczych zawiadamia, iż z powodu nadechodzących świąt Wielkiej Nocy, czynności w kasach rzeczonych zawieszone będą od d. 30-go b. m. do d. 4-go kwietnia.

— Według sprawozdania zamieszczonego w **Gaz. polic.**, wydano w okresie dwutygodniowym w tanich kuchniach: 21,886 porcji herbaty i kawy, a w tanich garkuchniach 120,122 porcji potraw gorących.

— Magistrat udzielił inżynierowi S. Sierkowskiemu pozwolenia na prawo wykonywania robót wodociagowych i kanalizacyjnych.

— Przyjechali do Warszawy: gubernator kielecki r. t. Iwanienko i sędzia sądu okręgowego grabińskiego Hewelka z Libawy; prezes sądu okręgowego lubelskiego rz. r. st. Kowalewski wyjechał do Lublina.

— P. prezydent miasta, generał Bibikow, po powrocie z Petersburga objął już swoje obowiązki.

— Po parutygodniowym pobycie w Wiedniu, Edward Lubowski wczoraj powrócił do Warszawy.

— **Rekolekcje.** Wczoraj skończyły się czterodniowe rekolekcje dla mężczyzn w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelićkim).

Po wspólnych modlitwach, ks. Wł. Szcześniak wice-regens seminarjum, kierował medytacjami.

Konferencję wypowiedział ks. Teofil Matuszewski. Dziś w tej samej świątyni zasiadają w konfesyjnych kapłani od godz. 4-ej po południu, którzy słuchać będą spowiedzi.

Wstęp dozwolony tylko mężczyznom.

— **Z teatru i muzyki.**

* Ostatnim wieczorem przedświątecznym w teatrze Wielkim będzie śródowe przedstawienie „Mignon” z p. Hellerówną w roli tytułowej, na rzecz szpitala na Pradze.

Spektakl zapowiada się doskonale; słyszeliśmy, iż we środe teatr Wielki zapełni t. z. publiczność premierowa.

Naddatki wpływają też ochoczo: między innemi pan L. K. złożył rs. 50, hr. P. rs. 25, pan K. rs. 20 i t. d.

Naturalnie do jutra teatr będzie wykupiony.

* Dochód kasowy teatru wielkiego za czas od

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Rozumieliśmy się w głębiach naszych serc, a mimo to ciocia gniewała się...

— Drażnił mnie w tobie brak energii, brak ochoty do walki.

— Droga ciociu! sądzisz, że tu jest wielkie pole do walki i do zużywania energii? Poszukałem go gdzieś indziej.

Kobieta się zamyśliła, wazkie jej usta zamknęły się smutno.

— Zaczynać karierę — mówił dalej Zygmunt — w starostwie lub redakcji dziennika, a może w sądzie godzić chłopca z żydem?

— Prawda, prawda! — szeptała. Sądzilam, że ty z powodu swego nazwiska masz prawo od razu zająć wybitne stanowisko. Przepraszam cię, podajmy sobie jeszcze raz ręce do zgody i działajmy razem.

Zrób mnie swoją powiernicą, przyjaciółką; miej do mnie zaufanie, jak do własnej matki. Będzie nam obojgu lepiej i śmiej. Zostaliśmy z całej rodziny dwoje sierot... Nie od ciebie nie pragnę i nie nie przyjmę. Pięć tysięcy rocznej renty, to nędza w naszym

świecie, w którym zaczyna się egzystencja dopiero od piętnastu. Pojmujesz, jakich potrzeba wysilen i zręczności, aby pokryć przed ciekawem okiem ludzkim nędzę moją!

— Wyrównamy małe różnice — rzekł wesoło Zygmunt.

— Nie, nie nie wyrównamy. Bądź ty szczęśliwy, sławny, znany, głośny, potężny — mówiła z wzrastającą mocą — to dla mnie dosyć!

Odetchnęła.

— Czy tylko będziesz chciał walczyć, iść naprzód i wytrwać? Wytrwać przy twojej apatii, czy filozofii, to najtrudniejsze.

— Jeżeli wytrwałem w dzikich lasach, kopiąc ziemię jak robotnik, to...

— To co innego, a to, mój drogi, co innego. Kopaleś, bo nie miałeś nic lepszego do roboty, a na dnie szybu przeczuwałeś milion. Tu potrzeba poświęcić wszystko jednej, jedynej namiętności: ambicji. Gra jest wielką, a praca ciężką. Gdyby Napoleon nie miał wielkiej ambicji, pożerającej w nim wszystko, nie byłby wielkim. Ambicja to wielkość, byleby się nie było śmiesznym głupcem, miało zręczność, umiejętność życia i umiało pracować!

Przestęła, aby uporządkować myśli.

— U ciebie, mój Zygmunie — zaczęła znowu — znalazłoby się wszystko, gdybyś miał ambicję. Tej nie masz... i boję się, że wszystko pójdzie na marne.

Westchnęła głęboko.

— Nie miałem — odparł energicznie — bo nie nie

miałem. Zużywałem czas i rozum na ukrywanie nędzy, podobnie, jak ciocia. Lecz dziś mam, dziś zaczynam żyć, czyli pragnąć.

Podrażniony był. Widocznie ciocia dotknęła ukrytych w nim a dotąd nie działających namiętności. Kąciki wazkich jej ust zadrżały naksztalt uśmiechu zwycięstwa.

— W tem powiedzeniu odnajduję siebie. Czuję, że jesteś synem mego brata. Ambicja nasza rodowa, duszona walką z biedą, odzyskuje prawa bytu. Co się dzieje z wielkimi nazwiskami, z wielkimi rodami bez ambicji? Pospolicieją, maleją, zsuwają się z wyżyn i nareszcie toną w tłumie... Tyłu nalciaarzy ma pieniądze i czemuż są bogatymi nalciaarzami.

Zygmunt pochylił głowę. Ciotka Gertruda grała na jego nerwach, jak na harfie, wydobywając coraz nowe efekty.

— Odkupić majątek i ożenić się, to dopiero początek. Wtedy dopiero można zacząć działać. O jakiej ty marzysz kobiecie?

— Marzę o wielu, lecz chciałbym mieć żonę podobną do cioci.

— Pochlebeco!... Gdyby naprawdę podobną była do mnie z charakteru i wytrwałości, nazwisko nasze inaczeyby brzmiało w ustach ludzi za jakie lat kilka!

Nie ma ciocia kandydatki? Teraz już nie idzie o to, aby miała w zanadrzu gotowy kawałek chleba.

— Nie, nie! — pochwyciła — i to sprawę o wiele u-

)Dalszy ciąg nastąpi.

dnia 13-go do 25-go b. m. włącznie wykazuje rs. 14,873.

W ciągu tych dni trzynastu, kasa z powodu wyprzedania biletów, była zamykana trzykrotnie, mianowicie na przedstawieniach „Aidy” dwa razy i „Zydówki” raz jeden.

Trzy przedstawienia dały dochodu niżej tysiąca rs., mianowicie, gdy grano „Willidy”.

= Wenta.

Doroczna wenta na dochód Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi, urządzona przez protektorki tego towarzystwa w sklepie przy ulicy hr. Berga, dała w tym roku podobnie, jak i lat poprzednich, bardzo świetny rezultat.

Ostatecznych rachunków jeszcze nie zamknięto, ale już dziś przewidzieć można, iż czysty dochód wyniesie przeszło 1,000 rs.

Dodatni ten rezultat zawdzięczać należy przede wszystkim dobroczynność Warszawy, gdyż przedmiotów, sprzedawanych w sklepie, dostarczyły bezpłatnie magazyny tutejsze, a zgromadzeniem ich zajęły się panie protektorki, nieustraszone zarówno w zbieraniu, jak i w sprzedawaniu fantów.

Kilkuletnia praktyka wyrobiła sklepowi „Macierzyństwa” specjalną publiczność, która skwapliwie spieszyła z zakupami towarów niezmiernie tanich, łącząc w ten sposób dobry uczynek z dobrym interesem.

To też ubogie matki, za pośrednictwem zarządu Towarzystwa, serdecznie dziękują zarówno ofiarodawcom, paniom protektorkom, jak i kupującej publiczności za tak hojne zasilenie kasy zakładu, który rozwijając coraz szerzej swoją działalność, bez tego poparcia i współuczucia nie byłby w stanie sprostać podjętemu zadaniu.

= Na Wiśle.

Obniżająca się coraz więcej woda na Wiśle, wczoraj wieczorem osiągała 5 stóp, cali 4.

Ruch holowniczy statków spławnych rozpoczyna dzisiaj parowiec „Warszawa”, udający się z gabarami w górę rzeki.

Wczoraj powróciła komisja, delegowana do obejrzenia brzegów i szkód, poczynionych przez powódź.

Komisja złożona z pp.: naczelnika inspekcji spławnej, pułkownika marynarki M. Gerbela, inspektora komunikacji rz. r. st. inżyniera Lissowskiego i inżynierów oddziałowych, zwiedziła na statku rządowym brzegi w górze Wisły do Józefowa, w dół do Dziekanowa.

= Kradzieże.

Zamieszkałym przy ul. Dobrej nr. 37: Wilhelmowi Forajce, Oskarowi Ernestowi i Hugonowi Ernestowi skradziono garderobę wartości 130 rs. — Zamieszkałej przy ul. Targowej nr. 21 Chunie Tenenbaumowej skradziono biżuterję wartości 465 rs.

= Napaść.

Nocy onegdajszej na stróża kolei wiedeńskiej, Stanisława Iwanowskiego, dyżurnego przy sygnale wjazdowym, napadło kilku rabusiów.

Jeden z nich uderzył go kamieniem w głowę, a gdy I. upadł, pozostali bili napastowanego dragami.

Iwanowskiego, pozbawionego przytomności i niebezpiecznie poranionego, opatrzył felczer kolejowy, a następnie do szpitala Dzieciątka Jezus odwiózł.

Przyczyna napaści, jak również nazwiska napastników dotychczas nie są wiadome.

= Rabunek.

W dniu wczorajszym na szosie petersburskiej pod Jąblonką na powracającego z Warszawy mieszkańca wsi Michałowa, Jana Gruczka, napadli dwaj nieznajomi mężczyźni.

Rabusie, powalwszy i ubezwładniwszy G., odebrali mu 28 rs., poczem uciekli.

Straż ziemską wkrótce przytrzymała rabusiów, w których poznano Franciszka Kędzińskiego i Antoniego Trzaskę, odprowadzono ich do aresztu tymczasowego.

= Niebezpieczny skok.

W dniu wczorajszym na ul. Marszałkowskiej 16-letnia Eufemja Pasteur wyskoczyła z wagonu tramwajowego w pełnym biegu, pomimo przestróg konduktora i współpasażerów.

Dziewczę upadło i złamało prawą nogę, oraz poniosło bolesny szwank boku.

Poszwankowaną odwieziono do mieszkania matki w Mokotowie.

= Mistyfikacja.

W 49-ym *Kurjera* była zamieszczona sensacyjna wiadomość o napadzie rozbójników na folwark Augustówek pod Warszawą, będący własnością p. Somera.

Raport o tym napadzie, przysłany do biura powiatu, wywołał śledztwo.

Tymczasem, jak donoszą *Warsz. gubern. wiadom.*, okazało się, iż ów napad był mistyfikacją miejscowego radcy, Władysława Skwierskiego.

W jakim celu S. zmistyfikował władze, nie jest wiadomem. Sprawę oddano na drogę sądową.

= Żywa pochodnia.

W dniu wczorajszym, we wsi Marki pod Warszawą, kolonista Kun, wyszedłszy z domu z żoną i dziećmi, zostawił bez opieki 5-letnią córkę Joannę.

Dziewczynka zaczęła się bawić pionącym w plecu ogniem, od którego zajęła się na niej odzież.

Maleństwo było tyle przytomne, iż zdołało otworzyć drzwi i wybiegło na podwórze, przyczem z powodu wiatru ogień ogarnął ją całą.

Na pomoc dziecięciu podążyli sąsiedzi, lecz już nie zdołali uratować biedactwa, które w płomieniach wyzionęło ducha.

Rozpacz rodziców, którzy powróciwszy znaleźli nawpół zwęglone zwłoki, nie ma granic.

= Utonięcie.

Dwaj rybacy: Konrad Wójcziński i Michał Brelin, zabawiwszy się onegdaj w karczmie na Bielanach, postanowili późnym wieczorem wracać na prawy brzeg Wisły.

Obaj byli podchmieleni, wskutek czego łódź źle kierowana, pomimo widnej nocy, przewróciła się i rybacy wpadli do wody.

Brelin szczęśliwie do brzegu dopłynął, towarzysz zaś jego Wójcziński utonął.

Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

+ Echa z Dąbrowy Górniczej.

Korespondent nasz pisze:

„W Dąbrowie Górniczej d. 25-go marca odbyło się przedstawienie teatralne amatorskie, z którego dochód przeznaczono na nadchodzące święta dla ubogich miejscowych.

Amatorowie odegrali cztery jednoaktówki, mianowicie: „Po burzy”, „Filiżanka herbaty”, „Pomyłka pana Lambineta” i „Numer o dwóch łózkach”.

Przepełniająca salę teatralną publiczność, darzyła hucznymi oklaskami amatorów, z których na wyróżnienie za doskonałą grę zasłużyli panie: Koż., Służ., Hind., oraz panowie: Bork., Służ., Kożm., Rajz. i Gogol.

Dochód, przeszło 150 rs. wynoszący, otrze niejedną łzę niedoli.

W tych dniach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w kopalni „Paryż”, należącej do towarzystwa francusko-włoskiego.

Przy oczyszczaniu pogłębionego szybu pracowało 5-ciu górników; nagle nastąpiło osunięcie się ziemi, która przysgniotła trzech robotników.

Dwóch górników zdażyło uniknąć niebezpieczeństwa, dwóch znalazło śmierć na miejscu, jeden zaś niebezpiecznie potłuczony znajduje się w szpitalu.

Osada nasza pozbawiona jest możliwości do picia wody.

Jedyna studnia z dobrą wodą, obecnie własność Towarzystwa hut cynkowych, zasila tylko oficjalistów tegoż Towarzystwa, oraz niektórych uprzywilejowanych, nie może bowiem wystarczyć na potrzeby całej osady.

Otóż projektowaniem jest obecnie przeprowadzenie wody ze źródeł po za wsią Strzemieszycę za pomocą wodociągów, które mają być urządzone kosztem towarzystw: Huta Bankowa, Towarzystwa francusko-włoskiego, oraz innych miejscowych przemysłowców.

Odległość wspomnianych źródeł od Dąbrowy wynosi 10 wiorst; koszty obliczone są na sumę około 150,000 rs.”

+ Ojciebójstwo.

We wsi Bartoszycha, w pow. włodawskim, przed dwoma tygodniami spełniona została ohydna zbrodnia.

Żona gorzelanego miejscowego, 45-letnia Wieczorkiewiczowa, prowadząc z córką 21-letnią życie niemoralne i będąc często przez męża karcioną, postanowiła pozbyć się go na zawsze.

Ohydna żona w porozumieniu z córką, namówiła 17-letniego syna do zgładzenia ojca.

Syn, lubiany przez ojca, po długich naleganiach, dał się nakłonić do ojciebójstwa.

Wykradziono więc gorzelanemu dubeltówkę, z której syn miał ojca zabić, strzelając przez okno.

Już wymierzył strzelbę, gdy ręka mu zadrżała.

Rzucił broń i oświadczył matce i siostrze, że ojciebójstwa się nie dopuści.

Wyrodna matka dała mu więc do picia herbatę z jakimś podniecającym i ziółkami i korzystając następnie z oszołomienia syna, popełniła go do zbrodni, przyrzekając mu sowitą nagrodę.

Namowa skutek odniosła; syn zabił ojca wystrzałem przez okno, w chwili kiedy tenże zajęty był czytaniem książki przy stole.

Dubeltówka była nabita łófkami i kulą; tę ostatnią ułła córka zabitego.

Tylko dzięki energii i sprytowi sędziego śledczego, p. Kulikowskiego z Włodawy, udało się wykryć sprawców rzadkiej w dziejach kryminalistyki zbrodni.

Ojciebójca wyznał wszystko, poczem matka i córka przyznały się również.

Teraz dopiero okazało się, że już dawniej matka z córką trzykrotnie usiłowały spalić Wieczorkiewicza żywcem w czasie snu.

Zamordowany zostawił siedmioro dzieci.

+ Samobójstwo.

Właściciel jednego z majątków pod Radomiem opiekował się siostrą, śliczną 16-letnią panną S., która u niego zamieszkała po stracie rodziców.

Panna, choć młodziutka, zarządzała gospodarstwem kobiecym we dworze u brata, kawalera, wyręczając swoje wiekowe babki.

Pewnego dnia brat zażądał przez parobka, by mu siostra przysłała do śpiężnika miotłę.

S. zadość nie uczyniła, tłumacząc się, iż posiada tylko jedną, która ciągle w kuchni jest potrzebna.

Brat, rozniewany odmową, wpadł do kuchni i w obecności służby powiedział siostrze kilka słów przykrych.

Dziewczyna tak silnie odczuła obelgę, iż zażyła w płynie kilkanaście proszków emetykujących.

Niedługo potem dano znać do dworu, iż „panienka” w odległości kilku wiorst leży w alei topolowej.

Nieszczęśliwą przywieziono do domu, a wezwani dwaj lekarze okazali chorą ratunek skuteczny.

Panna S. jednak, z powodu silnego zdenerwowania, w ataku konwulsyjnym d. 16-go b. m. życie zakończyła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Z d. 27-ym marca traci na kolei wiedeńskiej moc obowiązującą wprowadzony od d. 24-go stycznia skrócony do 8-iu godzin termin bezpłatnego przechowywania w wagonach węgla kamiennego, przeznaczonych do wyładowania środkami odbiorców. Od tej daty przywrócony zostanie poprzedni 12-godzinny termin bezpłatnego przechowywania węgla.

— D. 29-go marca, o godz. 8-iej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się miesięczne zebranie ogólne członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego.

Nekrologja.

+ Za spókoj duszy s. p. Tadeusza Krakowskiego,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra żałobne nabożeństwo dnia 29 marca, to jest we środę, o godz. 8 i pół zrana, na które zapraszam krewnych, przyjaciół i znajomych J. H. N. — 445

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń 24-go marca

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Umarł tu dr. Adolf Fischhof, którego sławia jako weterana dawnych z przed r. 1850-go roku walk politycznych. Od wielu lat usunął się i nazywano go: pustelnikiem, mędrcem z Emmersdorfu. Odzywał on się rzadko w ostatnich latach, ale pisma jego, w których zestawiał stosunki Indyj, Szwajcarii, Belgji, Ameryki, Anglii z wielorakimi stosunkami Austrii, wyciągając wnioski praktyczne względem załatwienia sporów, są obok pracy prof. Madejskiego o języku państwowym jedynymi i najlepszymi we wszelkich sprawach bieżących. Głos Fischhafa był jednakże dla dzisiejszych epigonów niemieckich w Austrii głosem wołającego na puszczy. Był to idealista, ale w pracach swoich trzeźwy, przedmiotowy, praktyczny.

Wynalazek od razu głośny kulotrwalego munduru, wywiódł na jaw wynalazek wcześniejszy, wiedeński, tego samego rodzaju. Przed dwoma laty był wystawiony w sali wynalazków (Freier Sal) *Tagblatu* Szepa derki kulotrwale inżyniera Skaneo. Po próbach z karabinami 11 m. m. oświadczyło ministerjum wojny, że kupi wynalazek za 30,000 złr., jeżeli próby z karabinami 7 m. m. równie dobrze wypadną. Wynalazca nie miał środków na stosowne ulepszenia i próby, więc zastosował wynalazek do rzeczy pokojowych, mianowicie do budowy domów, baraków, wagonów i okrętów. Wynalazek swój wyrabia w dwóch postaciach: z konopi ze słomy. Włókno długich konopi węgierskich zszywa na pokrowiec długi 2 cm. i prasuje je hydraulicznie. Pokrowiec staje się tęgim, a pozostaje elastycznym. Pokrywa je potem warstwą surowej bawełny i znów prasuje. Następnie otrzymuje powłokę z cienkich i wąskich blaszek stalowych, jak sprężyny w *pince nez*. Jeżeli pokrowiec ma służyć na mundury, otrzymuje na wierzchu powłokę z sukna. Tak samo robią się pokrowce, maty na słomy, które otrzymują powłokę w rodzaju wodnego szkła. Takie maty mogą służyć na rusztowanie najzwyczajszemu drewnianemu lub żelaznemu do budowania ścian, domów, baraków i t. p. Wagoni wybite niemi nie dopuszczają ani gorąca, ani zimna, rzecz ważna dla transportu mięsa, wina, spirytusu itp. Kolej węgierskie zamówiły masy tych mat. Wynalazca buduje ze swoich panczerzy całe wagony, które nawet przy uderzeniu nie ulegają zdruzgotaniu, bo są elastyczne. Kula, uderzając w kognostalowy pancierz, rozbija się, osłona, gila odpada, a ołów, który wskutek gorąca wywołanego szybkim lotem kuli topił się, rozpada się na płatki. Części kuli grzęzną w warstwie bawełny. Zupełnie tak samo działają kule na wynalazek Dowego z Munnheim, więc oba wynalazki polegają może na podobnych zasadach.

Dr. Robert Vischer, syn słynnego estetyka, profesor w Akwizgranie, przybył tu i miał dwa odczyty: „Najnowsza sztuka” i „Zapamiętanie Goethego na sztuki plastyczne”. Nowe kierunki objaśniał krytycznie i wcale nie przychylnie, nie rokując im trwałości, odmawiając siły rozwoju. Zapamiętanie Goethego zestawiał bardzo starannie i objaśniał naukowo.

Zawiązał się komitet dla uczczenia 200-iej rocznicy urodzin rzeźbiarza Rafała Donnera, profesora, który nosił tytuł „*Kaiserlicher Galanteriebildhauer!*”

Nowo mianowany jenerałny konsul amerykański, Mr. Judd (Dzodd), nazywa się z rodu Judkiewicz, ma w Krakowie na Kazimierzu liczną rodzinę żydowską. Wywieziono go do Ameryki, gdy miał lat 10; inni Judd przybyli z Ameryki są przedsiębiorcami w Krakowie.

Wszelkie sanitarne obserwacje osób i przesyłek z Francji zniesiono. Radę państwa odroczone dzisiaj do jesieni. Rzadki to wypadek, że w lecie nie będzie sesji. W maju

zbiórą się delegacje wspólne. Stronnictwa żegnają się bankietami. Klub konserwatystów, Koło galicyjskie, odbyły bankiet wspólny, na który przybył na chwilę i prezydent Chłumetzky. Toast dla hrabiego Taaffe wniósł hr. Wolański, a hr. Taaffe pił na cześć całego zebrania. Ostatnie dni Koła zakłóciły wielce niewłaściwe agitacje przeciw wiceprezydentowi izby, prof. Madejskiemu, agitacje po dokonanych wyborze. A.

*
Paryż, d. 25-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Andrieux, wycinając w liście przekupionych deputowanych, jedno nazwisko, owo sławne „X”, wymyślił najlepszy sposób przedłużenia podejrzeń i plotek do nieskończoności. Każde prawie pismo pragnące reklamy, ma obecnie, a przynajmniej twierdzi, że ma na pewno jedno nazwisko w zapasie, właśnie owego tajemniczego niewiadomego, które „w swoim czasie odsłoni”.

Oddawna należał się Challemel-Lacourowi wybór do akademii: przy ostatnich wyborach jedynie współubieganie się ambitnego Berthelota, który tym razem cofnął swoją kandydaturę, przeszkodziło mu. Nowo wybrany jest senatorem i ma niejako szanse wyborów na prezydenta senatu, choć bankier Magnin z nim współzawodniczy. Jest on wybitnym filozofem, lecz politykę przeniósł nad naukę; dzieło jego „Współcześni buddyści” jest bardzo cenione. Wreszcie, mówca to wspaniały, prawdziwie z bożej łaski (niech mi pan E. L. to wyrażenie wybaczy!), najznakomitszy zapewne ze wszystkich współczesnych mówców francuskich.

Wczoraj w wielkim powodzeniem dano w Operze komijnę premierę: operę Leona Délibesa, zakończoną przez Masseneta „Kasia”, z życia cyganów galicyjskich. Sprawozdanie odkładam na dni kilka. K.

*
Rzym 20-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Dziś wieczorem przyjeżdża księżna genueńska z domu księżniczka saska, matka królowej Małgorzaty i zapewne już tu zostanie aż do srebrnego wesela, t. j. do d. 22-go kwietnia.

Onegdaj Ojciec św. przyjmował p. Bülowa, pełnomocnego pruskiego ministra przy Stolicy św., i ułożył z nim wszystkie szczegóły przyjęcia cesarstwianiemieckich w Watykanie, dokąd się udadzą za powrotem swoim z Neapolu, gdzie zabawią dni kilka po srebrnym weselu.

Wczoraj Papież odprawił mszę św. w prywatnej swojej kaplicy w przytomności pań ze szlachty rzymskiej, które w dzień św. Józefa przynosiły Mu wyhaftowany przez siebie przeliczny ornat jako dar jubileuszowy.

Księżna Walji, żona angielskiego następcy tronu, przyjechała onegdaj wieczór z synem, księciem Jorku, z córeczkami, księżniczkami Wiktorją i Maud czyli Marją, z miss Knollyp damą nadworną, z jenerałem Ellis i sir Karolem Cust, dworzanami swoimi. Przybyli oni wszyscy koleją z Piombino, odesławszy jacht królewski „Osborne”, który oczekiwać ich będzie w Neapolu. Rodzina królewska stanęła w hotelu Bristol, gdzie zajęła apartament, który już dawniej służył cesarzowej Fryderykowej i księciu Karolowi pruskiemu. Rano wcześniej odwiedził ich lord Vivian, ambasador angielski przy dworze włoskim; a o godz. 1-ej udali się do Kwirynalu, gdzie ich królestwo oboje przyjmowali na góry wschodów. Około 3-ej zaś król i królowa pośpieszyli z rewizytą do hotelu Bristol, ale nie zastali księżnej Walji i jej rodziny. Księżna angielska bowiem nie czekając, udali się byli do bazyliki św. Piotra, a o pół do czwartej w towarzystwie malarza Corrodiego zwiedzili Koloseum, Forum i pałac Cezarów, a za powrotem wstąpili do pracowni tegoż artysty dla zobaczenia obrazów, które dla cesarza Wilhelma ukończył, stamtąd zaś pojechali na Monte Pincio dla widzenia zachodu słońca za bazyliką św. Piotra. Księżna z synem i córkami wyjeżdża dziś wieczór do Neapolu i zamierza objechać na swoim jachcie całą zatokę neapolitańską, a potem udać się do Palermo, Korfu i Aten.

Trzy następne beatyfikacje odbędą się: wielbego Balducciego d. 16-go kwietnia, pięciu męczenników Indj wschodnich d. 30-go kwietnia, pięciu zaś męczenników japońskich d. 15-go maja.

Postuchanie pielgrzymki rumuńskiej nastąpi, jak powiada, w poniedziałek po przewodniej niedzieli. D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Moskwa 27 marca. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj odbył się pogrzeb byłego prezydenta Aleksiejewa w monasterze Nowospasskim w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza, mnóstwa dostojnych osób, radnych miasta, deputacyj z Moskwy i innych miast. Wnieść było do 225-in.

Petersburg 27-go marca. (Tel. Aj. półn.) — W dniu wczorajszym upłynęło dziesięciolecie istnienia nadbaltyckiego bractwa prawosławnego. W tym okresie czasu kapitał bractw wzrósł do 488,339 rs.,

z których wydatkowano na urządzenie cerkwi prawosławnych, monasterów, szkół i innych zakładów dobroczynnych rs. 279,590, pozostało zaś rs. 208,748.

Petersburg 27-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Now. wr. donosi, że Anglicy za zgodą Chińczyków zajęli podległy im kraj Kandżut, położony na południe od Pamiru. Przez Kandżut Anglicy mogą pomagać Chińczykom, jakoteż i Afgańczykom w Wachanie, przez przesyłkę broni i innych przedmiotów. Przez Kandżut także będą szły do Kaszgaru towary angielskie, które dotychczas były wyparte przez kupców russkich.

Petersburg 27-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Zmarł tu poseł duński, Kijur. (Aj. półn.)

KONWERSJA.

Petersburg 27-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Bankierzy berlińscy zgodzili się na wzięcie udziału w konwersji listów zastawnych.

WYNALAZEK.

Berlin 27-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Słychać, że wynalazca pancerza, niedającego się przebić kulą, ofiarował swój wynalazek kanclerzowi Capriviemu za trzy miliony marek.

Berlin 27-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Dow. wynalazca płótna, którego kule przebić nie są w stanie, zaproponował hr. Capriviemu kupno sekretu wyrobu tego płótna za 3 milj. marek. Kanclerz zastrzegł sobie czas do namysłu.

NOWY PREZYDENT.

Paryż 27 marca. (Tel. Aj. półn.) — Senat wybrał na swojego prezydenta, w miejsce Juljusza Ferryego, senatora Challemel-Lacour.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 27-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Figaro zapewnia, że Hertz za trzy tygodnie będzie wydany.

Paryż 27-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Adwokat poselstwa francuskiego w Londynie zeznał przed ankietą, że polieja angielska znalazła u Hertza ważne papiery. Zajęta ona jest obecnie ich rejestrowaniem.

Paryż 27-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Brisson złożył przewodnictwo ankiety panamskiej. W łonie ankiety grozi dalsza secesja.

UJĘCIE ZBRODNIARZA.

Paryż 27-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Mathieu, sprawca pamiętnej katastrofy w restauracji Vergygo, został aresztowany.

MOWA GLADSTONA.

Londyn 27-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Na zgromadzeniu członków stronnictwa liberalnego obradowano nad środkami, jakie przedsięwziąć należy, celem zapobieżenia szkodliwości dotychczasowego zachowania się stronnictwa konserwatywnego. Gladstone, zastanawiając się nad temi środkami, powiedział: Widzę, że stronnictwo liberalne traci na tem, że kieruje nim człowiek tak stary, jak ja, ale pozostaję na swoim stanowisku, albowiem liczę na czynne i dzielne poparcie moich stronników politycznych. (Aj. półn.)

KARABINY MANNLICHERA.

Bukareszt 27-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Armia rumuńska przyjęła karabin Mannlichera. Uzbrojenie jej nastąpi już w ciągu r. b.

Berlin 27-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Prasa tutejsza potępia ostro wydalenie Brandesa z Francji.

Paryż 27-go marca. (Tel. Aj. półn.) — W Algierze odbywają się codzienne festyny dla oficerów russkich.

Rzym 27-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Izba odroczyła się do d. 10-go kwietnia.

Belgrad 27-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — W Serbji odkryto pokłady soli.

Konstantynopol 27-go marca. (Tel. Aj. p.) — Królowa Natalia była w dniu wczorajszym przyjmowana przez sułtana na audjencji prywatnej, poczem

sułtan złożył jej wizytę w jednym z kiosków cesarskich. Sułtan udzielił królowej Natalji order Szefakat.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go marca. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy. Na polu rubli i wartości russkich różnice kursowe były dość niewielkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 215.25, po 1-ej i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.—, odzyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z onegdajszymi kursami pozostały banknoty russkie w obrotach natychmiastowych bez zmiany, a w dostawowych poprawiły się o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fen., podczas gdy Petersburg krótki gorzej o 30 fen., a długoterminowy 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (168.30), a długoterminowe bez zmiany (167.60). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 kop., pożyczki wschodnie II-ej emisji o 20 kop. (68.30), a pożyczki III-ej emisji o 30 kop.; listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop. (65.40). Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji i 6% russkie renty złote z roku 1883-go i kupony celne, więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go i premjówki russkie z roku 1864-go I-ej em. Akcje kredytowe austriackie brano po 191.60. Dyskonto prywatne pozostało wciąż na tym samym poziomie. Złoto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 70 fen. w dostawowym.

Berlin 27-go marc. (Telegram prym. Kurjera Warsz.) — Notowanie urzędowe giełdy.

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.—	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.70	Akcje kredytowe	191.60
Weksle na Petersburg	214.10	Weksle na Londyn	kr. —.—
Wek. na Petersburg	213.—		dl. —.—
Bil. ban. russ. na dost.	215.25	Złoto w tow. gotow.	130.75
Wschodnia poz. II em.	69.50	Złoto na wiosnę	131.30
Listy zast. I-ej serji	67.10		

Kursy z dnia 24-go marca: 215.—, 214.50, 214.40, 213.10 215.—, 69.60, 67.40, —.—, 131.—, 133.—.

Z sądów.

Malwersacje w kantorze bankierskim.

W dniu dzisiejszym drugi departament karny izby sądowej tutejszej przystępuje do sądenia sprawy braci Rolandów i siostry ich, Heli Kornbergowej, oskarżonych o nadużycia w kantorze bankierskim Wilhelma i Józefa Landaua.

Sprawa ta niedawno wróciła z senatu po uchyleniu wyroku izby sądowej w kwestji odpowiedzialności materialnej Chaima Rolanda i Heli Kornbergowej. Wyrok zaś izby co do osobistej odpowiedzialności Samsona Rolanda i Heli K. już się uprawomocnił.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-y m. marca. — Na targ w dniu dzisiejszym nadesłano 800 korcy pszenicy. Przy usposobieniu niższym i obrotach niechętnych osiągnęto za wyborową 6.10—6.15, za białą 6—6.07½, za psrą 5.85. Złota dostawiono 900 korcy. Obroty leniwe, usposobienie słabe. Płacono za wyborowe 4.60 do 4.65, za średnie 4.50, ordynaryjne bez rach. Owsa dostawiono 200 korcy. Usposobienie niezmiennione. Płacono 2.80 do 3, stosownie do gatunku. Na wystawioną partję wyki nabywca się nie znalazł. Za małą partję koniczyzny czerwonej osiągnięto rs. 51. Usposobienie targu praskiego w dniu wczorajszym było mocniejsze. Dowieziono 49 wagonów zboża, z których 17 żyta, 21 owsa, 1 gryki i 10 kaszy jaglanej. Złoto przy mocniejszej tendencji osiągało w towarze wyborowym 80—81 kop., w średnim 76—78 kop., w ordynaryjnym 75—76 kop. Owies chętnym cieszył się zakupem po cenach stałych. Płacono za wyborowy 90—95 kop., za średni 83—88 kop., za ordynaryjny 77 do 80 kop. Gryka spokojnie; wsgłędnie do gatunku osiągała 84 do 91 kop. Jęczmień słaby; płacono stosownie do dobroci ziarna 64—80 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była spokojna, stosownie do gatunku płacono 94—103 kop.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kole, warszawsko-terespolskiej.**

Sporządzenie z dnia 27-go marca 1893 r.			
	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	3 wagonów
Owsa	— " "	— " "	62 " "
Maki żytniej	— " "	— " "	1 " "
Maki pszennej	1 " "	— " "	7 " "
Kaszy jaglanej	11 " "	15 " "	254 " "
Kaszy gryczanej	2 " "	4 " "	16 " "
Ryżu	— " "	1 " "	4 " "
Pszenicy	— " "	— " "	4 " "
Jęczmienia	2 " "	— " "	37 " "
Grochu	2 " "	— " "	3 " "
Gryki	3 " "	2 " "	24 " "
Cebuli	— " "	— " "	— " "
Fasoli	— " "	— " "	5 " "
Łoju	— " "	— " "	4 " "
Makuchów	— " "	— " "	1 " "
Kukurydzy	— " "	— " "	— " "
Maki kartoflanej	— " "	— " "	— " "
Cukru	1 " "	— " "	— " "
Rodzenków	— " "	1 " "	5 " "
Zelaza	— " "	— " "	— " "
Tranu	— " "	— " "	— " "

Razem 22 wag. 23 wag. 431 wagonów

Ceny płacone w dniu 27-ym marca 1893 r.

Pszemica	od — do —	kop. za pud.
Zyto	od 75 do 80	" "
Owies	od 74 do 96	" "
Jęczmień	od 65 do 79	" "
Gryka	od 89 do 94	" "
Kasza jaglana	od 94 do 105	" "
Kasza gryczana	od 135 do 145	" "

Uspokojenie spokojne.

Gdańsk, 23-go marca. — Pszenica miała dziś znowu tendencję słabszą i straciła zarówno w towarze krajowym jak i tranzytowym 1 m. na cenę. Płacono za polską tranzyto jasno-pszta obciążoną, obsadzoną żytem 750 gr. 122 m., jasno-pszta jasno-pszta 764 gr. 135 m., wysoko-pszta 772 gr. 127 1/2 m. za tonnę. Termin tranzyto: na kwiecień-maj 124 mar. płacono, na maj-czerwiec 126 m. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 128 mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 128 m. płacono, na wrzesień-październik 130 m., w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu. Cena reżulacyjna tranzyto 122 mar. Zyto niżej. Płacono za polskie tranzyto 714 gr., 720 gr. i 747 gr. 102 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 103 m. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 103 1/2 m. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103 1/2 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 123 1/2 m. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu. Cena reżulacyjna dolno-polskiego 102 m. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Wyka polska tranzyto psza 86 za tonnę targowano. Łubin niebieski był silnie zaofiarowany i skutkiem tego miał tendencję słabą i niższą; wczoraj sprzedano jeszcze towar polski tranzyto 78 mar. za tonnę; przy tej cenie nie było dziś nabywców. Gorczyca polska tranzyto żółta 141 1/2 m. za 50 kilogramów targowano. Konieczna nasienna biała 68 mar. 72 mar., czerwona 58 mar., 59 m., 62 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne słabo i niżej. Płacono na wywóz morzem grube 3.40 m., bardzo grube 3.60 m., średnie 3.35 m., miłkie 3.20 mar. za 50 kilogramów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 33 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja beczynna, a w Magdeburgu bardzo mocna. Kurs w Gdańsku 215.65 mar. za 100 rubli.

Len. Ryga 21-go marca. — Ryński rynek lnu mało jest ożywiony, a między innymi i dla tego, że komunikacja nie wszędzie jest jeszcze wolna. Oddawcy towaru ciągle jeszcze nie spieszą z zaofiarowaniem, licząc na ceny wyższe.

Łódź miał ceny mocne, płacono po rs. 5 kop. 60 za pud.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj na dziesiątej z kolei licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 20 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 504, a szacowanych na rs. 617, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 728 kop. 50.

Numera sprzedanych wczoraj fantów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 24456—11 rs. 70 kop.; 24637—8 rs. 40 kop.; 24805—10 rs.; 25302—59 rs. 20 kop.; 25305—36 rs. 60 kop.; 25429—96 rs. 10 kop.; 25656—6 rs. 50 kop.; 25674—5 rs. 70 kop.; 25732—81 rs. 70 kop.; 25812—7 rs. 80 kop.; 25835—10 rs. 80 kop.; 26053—173 rs. 50 kop.; 26108—9 rs. 60 kop.; 26111—47 rs.; 26115—60 rs.; 26147—7 rs. 60 kop.; 26286—20 rs. 60 kop.; 26342—14 rs.; 26367—26 rs.; 26370—35 rs. 70 kop.

Dzisiejsza, t. j. dziesiąta z kolei licytacja, przeciągnie się od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa; do sprzedaży tym razem przeznaczono 21 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 505 rs., a szacowanych na 617 rs.

Zastawy sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:

Nr. 26594. Srebro: trzy kieliszki, para łyżek stołowych i jeden trzonek do noża stołowego, od 14 rs. — 26759. Para złotych koleżków z brylantami, od 80 rs. — 27282. Pierścień złoty z brylantem, od 30 rs. — 27359. Sygnet złoty, od 10 rs. — 27635. Złoty zegarek kryty, od 16 rs. — 27774. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 10 rs. — 27788. Flaneli granatowej 16 1/2 arszynów i wełny zielonej 9 1/2 arszynów, od 12 rs. — 27910. Srebro: para lichtarzy, pół tuzina łyżek stołowych, dzbanuszek do śmietanki, trzy solniczki i 8 czarek, od 44 rs. — 27940. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 36 rs. — 27969. Dziesięć damskich kaftaników trykotowych, od 6 rs. — 27990. Złoty zegarek kryty, bransoleta i dwa pierścionki z rautami, oraz srebro: pół tuzina łyżeczek do kawy i para kieliszków, od 24 rs. — 27991. Złoty zegarek, pierścionek z brylantem i turkusami i łańcuszek do zegarka, od 70 rs. — 28005. Złoty zegarek kryty, od 20 rs. — 28068. Srebrny zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 8 rs. — 28102. Złoty zegarek kryty, od 14 rs. — 28137. Pierścień złoty z brylantem, szafirami i rubinami, od 12 rs. — 28201. Aksamitu czarnego 28 1/2 arszynów w trzech kawałkach, od 35 rs. — 28297. Numizmatów srebrnych 46 sztuk, od 12 rs. — 28334. Złoty zegarek i kluczyk do zegarka, od 10 rs. — 28341. Plusz zielonego 7 1/2 arszynów, od 9 rs. — 28357. Juty meblowej 5 arszynów, od 3 rs.

Następna, t. j. jedenasta z kolei licytacja, odbywać się będzie d. 29-go b. m., we środę, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

— **Kapelusze filcowe** męskie po rs. 3.50, 4.00 i 5.00 najkorzystniej się kupuje u **K. Fichtnera** dawniej **Truchliński** Marszałkowska 139. 1331

Wapno do dezynfekcji

chlerek, karbol i inne środki dezynfekcyjne dostarcza do domów skład **S. Nesterowicza**, Długa 29. 442r

NIECAŁA N. 11.

Właścicielka Magazynu

Z O F J A

powróciła z zagranicy i opatrzyła swój magazyn w najświeższe modele. 1340

Kąpiele w Hotelu Europejskim.

— **Cylindry z francuskiej felpy** ostatnich form po rs. 5, 6, 7 i 8 poleca znana firma **K. Fichtner d. Truchliński** Marszałkowska 139. 1330

— **Uzupki sukienne**, maciejówki, marynarki, wojskowe, uczniowskie i liberyjne najlepiej kupić u **K. Fichtnera** dawniej **Truchliński** Marszałkowska 139. 1332

Bracia Lesser

Rymarska 12.

Wielka Przedświąteczna WYPRZEDAŻ

naczyn kuchennych emalowanych i urządzeń kuchennych, **parasolek**, **lasek**, **wyrobów platerowanych**, **mydeł i wód kołniskiej** etc. etc. 446

Wszystko po bardzo niskich cenach.

KĄPIELE MINERALNE

Buskie, Ciechocińskie, Akwizgrańskie, Vichy i inne, wyrabiane ze soli mineralnych, dostarczanych przez **Aptekę Wandy i Wierogórskiego**, wydawane są w **Zakładzie kąpielowym Towarzystwa Akcyjnego** na Zjeździe. Sole mineralne przyrządzane są według najdokładniejszych analiz. 372

1185 **Dla Uczniów**: Mundury, Szyniele i Bluzy. Wielki wybór. **Ceny przystępne**. W magazynie **K. Jakimowicza**, Miodowa 12, wprost Sądu.

Magazyn Ub. Męskich

M. CHMURCZYŃSKIECO

Na sezon wiosenny z dobrą materjałami i gotową garderobą, którą tanio sprzedaje, poleca się. **Marszałkowska nr 99.** 1059

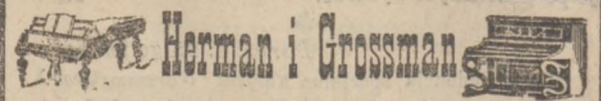
Otrzymaliśmy znaczny transport

Cygar oryginalnych Hawańskich

majlepszych marek i takowe w wielkim wyborze polecamy

Kalinowski i Przepiórkowski,**Warszawa — Hotel Europejski.** 1195**N O Ź E**

stołowe, deserowe, kuchenne, tasaki, brzytwy, scyzoryki, nożyczki w wielkim wyborze poleca fabryka nożownicza **I. Przewoskiego**, w magazynie przy ulicy Rymarskiej nr 20 przy Tłomackiej. 1221



Herman i Grossman
Warszawa Petersburg
Centralny skład Fortep., Pianin
i Melodykonów z najpierwszych
fabryk.
Sprzedaż na raty. Wynajem.
Ilustrowane katalogi bezpłatnie! 364

Najwyżej zatwierdzone
KASPIJSKO-CZARNOMORSKIE
Naftowe i Handlowe Towarzystwo
Agentura Warszawska
Tłomackie Nr 13,

poleca jak dotąd tak i nadal wyroby naftowe własnych zakładów w Baku: nafta, oleje mineralne: maszynowy, wrzecionowy, odpadki naftowe etc. na dogodnych warunkach franco wszystkich stacyj dróg żelaznych.

CZE-SU-CZA

na letnie ubrania damskie i męskie

nadeszła do składu

1129

TSIŃ-LUN

Krakowskie-Przedm. 67, Łódź, Piotrkowska 117.

PARASOLE, PARASOLKI, Kapelusze, Krawaty,

rękawiczki, spinki, laski i wyroby skórzane na sezon wiosenny, w najmodniejszych fasonach i wielkim wyborze poleca

MAGAZYN

J. Kwiatkowskiego

ul. Nowy-Swiat nr 43,
gdzie teatr Vodevil. 1284

Cygara oryginalne Hawańskie

w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych nadeszły do magazynu tabacznego

Edwarda Westphal**Wierzbowa 7, obok Red. Kur. Warsz.** 1237**NA ŚWIĘTA!****PIWO GRODZISKIE**Wyłączna sprzedaż w **Warszawie**. u**S. OLESZYŃSKIEGO, Marszałkowska 132.**

Adres pocztowy i telegraficzny **Makowiecki**, stacja kolei warsz.-wiedeńskiej **Grodzisk**. Pod tą nazwą piwo moje odróżnia się smakiem, kolorem i trwałością w przechowaniu od wszystkich dotychczasowych piw krajowych. **Piwo Grodziskie** wyrobiło sobie ogólne uznanie dla swych znakomitych przymiotów i mogę mój produkt Szan. Publiczności śmiało polecić. — **A. Pawłowicz.**